

Wszyscy nienawidzą króla

Istniał sobie świat, w którym przebiegli ludzie walczyli o władzę. Co na tronie zasiadł jakiś władca, szybko strącał go ktoś inny. Po wielu latach ciągłych przepychanek, wymyślnych intryg i skrytobójstw do władzy doszedł najprzebieglejszy. Postanowił zapobiec kolejnym próbom przejęcia władzy i niemal całą zawartość królewskiego skarbcza przeznaczył na budowę niezwyklej armii robotów czytających w myślach. Maszyny miały za zadanie wykrywać i likwidować ludzi nienawidzących obecnego władcy.

Po kilku miesiącach od uruchomienia robotów armia nieoczekiwanie przestała działać. Zaintrygowany król przejrzał więc raporty i uśmiechnął się, bo nie było już nikogo, kto by źle o nim myślał. Patrząc na kolejne strony statystyk osłupiał, albowiem okazało się, że został ostatnim człowiekiem na świecie. Wyszedł na balkon swojego pałacu, aby spojrzeć na bezludną krainę. Stojąc tak z wzrokiem wbitym w dal, pomyślał chwilę i znenawidził sam siebie.

© Uqahs 2009

